

Sygn. akt II Ca 1677/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 roku.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny – Odwoławczy w składzie

Przewodniczący: SSO Zbigniew Zgud

po rozpoznaniu na rozprawie w postępowaniu uproszczonym

w dniu 27 września 2017 roku w K.

sprawy z powództwa T. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda T. G. od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa –Podgórze w Krakowie z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 1137/16/P

na skutek skargi o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2017 roku sygn. akt II Ca 589/17

1. uchyla wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2017 roku sygn. akt II Ca 589/17;
2. zmienia zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego dla Krakowa –Podgórze w Krakowie z dnia 5 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 1137/16/P nadając mu brzmienie:
 - I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda T. G. kwotę 7 694,23 zł (siedem tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt cztery złote 23/100) z odsetkami ustawowymi od dnia 14 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
 - II. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda T. G. kwotę 1 517 zł (tysiąc pięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.;
3. zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powoda T. G. kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania w postępowaniu odwoławczym;
4. oddala wniosek strony pozwanej o zasądzenie kosztów postępowania ze skargi o wznowienie.

SSO Zbigniew Zgud

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11 października 2017 roku

Sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym. Ponieważ Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego, zgodnie z art. 505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku zostaje ograniczone do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W zakresie podstawy wznowienia postępowania:

Wyrok z dnia 11 kwietnia 2017 roku odo sygn. akt II Ca 589/17 został wydany przez Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym pomimo złożenia wniosku o wyznaczenie rozprawy. W takiej sytuacji niewątpliwie doszło do naruszenia prawa strony do obrony jej praw (art. 401 pkt 2 k.p.c.), albowiem orzeczenie zostało wydane na posiedzeniu, o którym strona nie była zawiadomiona oraz poza jawną rozprawą. Rozpoznawanie spraw na rozprawie stanowi zasadę postępowania cywilnego (art. 148 § 1 k.p.c.). Rozpoznanie sprawy merytorycznie na posiedzeniu niejawnym wymaga wyraźnego przepisu. W tym przypadku Sąd Okręgowy nie mógł rozpoznać sprawy na posiedzeniu niejawnym wobec złożenia wniosku o przeprowadzenia rozprawy (art. 505¹⁰ § 2 k.p.c.). Naruszenie zasady rozpoznawania spraw na rozprawie skutkuje nieważnością postępowania. W takiej sytuacji należało uchylić wyrok objęty skargą o wznowienie i orzec ponownie o treści apelacji powoda (art. 412 § 2 k.p.c.).

Co do meritum rozstrzygnięcia:

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.p.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W myśl natomiast § 2 jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie z § 3 niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. W myśl § 4 cyt. przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Posługiwanie się przez ubezpieczyciela wzorcem umownym wiąże się więc z domniemaniem braku indywidualnego uzgadniania treści umowy. W takiej sytuacji, w myśl przywołanego przepisu art. 385¹ § 4 k.c. to na stronie pozwanej spoczywał ciężar wykazania, iż postanawiania te nie były odgórnie ustalone. Za niezgodnione indywidualnie uważa się właśnie te postanowienia umowy, na treść których konsument nie miał żadnego wpływu, co w szczególności odnosi się do wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Z pewnością powyższego nie można wywieść z samego faktu podpisania przez powoda Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (OWU). OWU ze swej natury stanowią generalne wzorce umowne, których celem jest stosowanie w szeregu umów powtarzalnie zawieranych z większą liczbą klientów przedsiębiorcy. Nic w sprawie nie wskazuje na to, aby postanowienia przedmiotowej umowy były uzgodnione indywidualnie, a powód miał na ich treść rzeczywisty wpływ. Samo zawarcie umowy było akceptacją postanowień umowy wynikających z wzorca umowy zaproponowanego przez kontrahenta. Sam fakt potwierdzenia odbioru polisy, jak i zobowiązanie się do opłacania składek, nie świadczy o tym, iż postanowienia były uzgadniane indywidualnie z klientem. Tym samym należało uznać, iż strona pozwana nie sprostała obowiązkowi wykazania, że postanowienia OWU zostały uzgodnione indywidualnie. Zachodziły zatem podstawy do badania czy postanowienia umowy dotyczące kształtowania wysokości świadczenia wykupu, do uiszczenia którego zobowiązana była strona pozwana wobec rozwiązania łączącej strony umowy na skutek jej wypowiedzenia przez powoda nie kształtują w tym zakresie praw i obowiązków stron umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy powoda jako konsumenta.

Sąd Okręgowy podkreśla, że opłata likwidacyjna nie jest świadczeniem głównym. Jest to jedynie jedna z wielu opłat pobieranych przez stronę pozwaną w związku z wykonywaniem umowy. Jest natomiast świadczeniem głównym świadczenie wykupu. Czym innym jest ustalenie wysokości świadczenia wykupu, a czym innym samo już tylko obciążenie konsumenta określonymi kosztami, które wartość tego świadczenia pomniejsza. Świadczenie główne ubezpieczyciela w wypadku wcześniejszego rozwiązania umowy polega na wypłacie ubezpieczającemu określonej sumy, która odpowiada wartości środków zgromadzonych na rachunku ubezpieczonego. Możliwość pomniejszenia należnej ubezpieczającemu kwoty w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy o opłatę likwidacyjną stanowiącą określony procent wartości polisy określona jest w § 24 i 25 OWU. Wyraźnie wspomina się tam o pomniejszaniu wypłaty powstałej w wyniku wyliczenia świadczenia wykupu o opłatę likwidacyjną. To obniżenie

(potrącenie) nie należy do istoty świadczenia, jakie w związku z przedterminowym rozwiązaniem umowy należne jest ubezpieczającemu. Z tego względu za świadczenie główne należy uznać wyłącznie obowiązek wypłaty na rzecz ubezpieczającego kwoty, jaka wynika ze stanu zgromadzonych przez niego środków. Z tego względu w ocenie Sądu Okręgowego należy opowiedzieć się za dopuszczalnością badania samego tylko pomniejszenia świadczenia należnego ubezpieczonemu z tytułu rozwiązania umowy wcześniejszego niż na skutek zdarzenia ubezpieczeniowego.

Sąd Okręgowy stwierdza, że brak zeznań powoda nie uniemożliwia oceny klauzuli umownej za niedozwoloną. Kontrola indywidualna dokonywana jest zawsze w odniesieniu do konkretnie zawartej umowy. Badaniem objęty jest zatem nie abstrakcyjny wzorzec umowy ale już zawarta umowa wiążąca określone strony. Prawidłowe pominięcie dowodu z zeznań powoda ma ten skutek, że nie było podstaw do ustalenia, że OWU nie zostały doręczone powodowi, ani że powód nie został poinformowany o treści umowy i pobieranych opłatach. Brak tych ustaleń oznacza jedynie, że powód otrzymał OWU przed zawarciem umowy i z warunkami tymi się zapoznał. W konsekwencji zawierając umowę znał i rozumiał ich treść. Rzecz w tym, że znajomość i zrozumienie treści umowy jest jednym z warunków jej zawarcia. Tylko w takiej sytuacji można przyjąć, że strony składają zgodne oświadczenia woli. W przeciwnym razie oświadczenie woli dotknięte jest wadą. W niniejszej sprawie takie okoliczności nie zachodzą, a zatem umowa została skutecznie zawarta. Samo wykonywanie umowy przez powoda i korzystanie przez niego z uprawnień przewidzianych umową nie przesądza o zgodności z prawem całej umowy. Poszczególne postanowienia umowne ważnie i skutecznie zawartej umowy mogą mieć takie brzmienie, iż już z samej ich treści w kontekście całości umowy można wyprowadzać wniosek o pokrzywdzeniu konsumenta. Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. Zawarta przez strony umowa jest umową o charakterze mieszanym. Jej podstawową funkcją jest jednak ubezpieczenie. Wynika to bezpośrednio z treści umowy oraz jej nazwy, a także tego, że została zawarta przez Towarzystwo (...), które prowadzi działalność ubezpieczeniową. Umowa taka może mieć także charakter inwestycyjny, polegający na gromadzeniu środków finansowych z możliwością ich wypłaty. Dla abuzywnego charakteru postanowień związanych ze świadczeniem wykupu kluczowe znaczenie ma w pierwszej kolejności sposób określania zakresu odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeniowego. Zakres tej odpowiedzialności jest w tym przypadku ograniczony wyłącznie wielkością opłaconej składki, to jest wysokość świadczenia na wypadek zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego jest pochodną wartości środków zgromadzonych ze składek ubezpieczającego (§ 5 OWU). Odpowiedzialność strony pozwanej nigdy poza tę wartość nie wykracza. Innymi słowy, pozwane Towarzystwo nie jest zobowiązane do zapłaty niczego więcej ponad to co jest wartością środków zgromadzonych przez ubezpieczającego. To czyni zasadniczą różnicę tego typu umowy ubezpieczenia z klasyczną umową ubezpieczenia, gdzie wysokość składki szacowana jest w stosunku do wysokości sumy ubezpieczenia i szacowanej długości życia ubezpieczonego. W tym ostatnim przypadku odpowiedzialność Towarzystwa jest równa sumie ubezpieczenia, która zwłaszcza w pierwszej fazie obowiązywania umowy, nie znajduje jeszcze pokrycia w składkach. W przypadku tak skonstruowanej umowy jak ta będąca przedmiotem badania w niniejszej sprawie pozwane Towarzystwo nie ponosi żadnego ryzyka wykraczającego poza składki uiszczone przez powoda, jednocześnie mając zawsze zagwarantowane minimum zwrotu własnych kosztów w odniesieniu do procenta wartości wykupu. Świadczy to o rażącym braku ekwiwalentności świadczeń. Towarzystwo ubezpieczeń pokrywa bowiem wszystkie wyliczone przez siebie koszty natomiast wobec konsumenta odpowiada wyłącznie pozostałą wartością polisy. Przeczy to zarówno istocie ochrony ubezpieczeniowej jak i rzekomo inwestycyjnemu charakterowi umowy (konsument nie może wycofać środków bez utraty znaczącej ich części). W konsekwencji całość ryzyka przeniesiona jest na konsumenta, co niewątpliwie jest dla niego niekorzystne. Strona pozwana podkreślała inwestycyjny walor umowy. Podzielając pogląd o takim również charakterze umowy trzeba stwierdzić, że zatrzymywanie przez pozwane Towarzystwo 20 % wartości polisy rażąco godzi w ten inwestycyjny charakter kontraktu. Ubezpieczyciel argumentował w toku procesu, że inwestowanie środków w Fundusze Kapitałowe następuje na rachunek i ryzyko ubezpieczającego. Jednocześnie jednak zatrzymuje w dziewiątym roku obowiązywania umowy 20 % wartości środków, które powstały wyłącznie z tej inwestycji ubezpieczającego. W kontekście inwestycyjnego charakteru umowy jednoznacznie wskazuje to na pokrzywdzenie konsumenta. Nie może być bowiem ocenione inaczej niż rażąco niekorzystne dla inwestora przejmowanie przez drugą stronę umowy takiej części wartości inwestycji. Nie sposób racjonalnie uznać, że rozwiązanie polegające na zatrzymywaniu części wartości inwestycji (na poziomie około 1/5) miało związek z kosztami ponoszonymi przez stronę pozwaną. Przeczą temu same twierdzenia strony pozwanej. Opłata likwidacyjna miałaby, zgodnie z twierdzeniami strony pozwanej, pokrywać koszty działalności

strony pozwanej. Tymczasem jednocześnie w uzasadnieniu sprzeciwu od nakazu zapłaty wprost wskazuje się (k. 49), że chodzi nie tyle o koszty co osiągnięcie określonych wyników ekonomicznych ubezpieczyciela. Strona pozwana podkreślała, że koszty związane z zawieraniem i wykonywaniem umowy (prowizje, akwizycja) są tak znaczne, że muszą rozkładać się w latach albowiem dopiero wówczas działalność jest dla strony pozwanej rentowna. Jednakże, w sprzeciwie strona pozwana kosztów tych wprost nie podaje. Przedkłada jednak zestawienie kosztów (które uznane być musi za element twierdzeń strony pozwanej), z którego wynika, że koszty związane z umową rosną wraz z upływem czasu obowiązywania umowy (rosną bowiem koszty prowizji). Jednocześnie jednak opłata likwidacyjna mająca pokrywać te koszty maleje wraz z czasem obowiązywania umowy. Opierając się na tych twierdzeniach strony pozwanej, zalicza ona do kosztów między innymi koszty administracyjne, które powinny być pokrywane z opłaty administracyjnej, o której mowa w umowie. Nie można do tych kosztów uzasadniających wysokość opłaty likwidacyjnej zaliczać wysokości świadczenia wykupu. Uwzględniając zsumowane po stronie kosztów prowizje i opłaty techniczne okazuje się, że opłata likwidacyjna ustalona w wysokości 7694,23 zł przekracza znacząco te koszty wskazywane na poziomie 4445,86 zł. Nie sposób zatem uznać, że opłata likwidacyjna ma na celu rzeczywiste pokrywanie kosztów. Należy więc takie ukształtowanie opłaty likwidacyjnej uznać za klauzulę abuzywną. Szeroką analizę postanowień umownych o charakterze takim jak w niniejszej sprawie przeprowadził Sąd Najwyższy w Wyroku z dnia 18 grudnia 2013 r. (I CSK 149/13, OSNC 2014/10/103, LEX nr 1413038, Biul.SN 2014/2/14, M.Prawn. 2014/17/923). Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku umowy mieszanej z elementami klasycznego modelu umowy ubezpieczenia na życie i postanowieniami charakterystycznymi dla umów, których celem jest inwestowanie kapitału jest zrozumiałe, że pozwany pozostaje zainteresowany jak najdłuższym uiszczaniem przez ubezpieczającego składek w celu ich dalszego inwestowania. Zdaniem Sądu Najwyższego mobilizacja i zachęcanie klientów do kontynuowania umowy w dłuższym horyzoncie czasowym nie może jednak polegać na obciążaniu ich, w przypadku wypowiedzenia przez nich umowy przed upływem 10 lat jej trwania, opłatami likwidacyjnymi, których charakter, funkcja oraz mechanizm ustalania nie zostały w ogólnych warunkach umowy wyjaśnione. W postanowieniach badanego wzorca umownego nie ma jednoznacznego wskazania, iż takie a nie inne procentowe określenie świadczenia wykupu służy pokryciu znacznych kosztów ponoszonych przez ubezpieczyciela w związku z zawarciem umowy, w tym kosztów akwizycji i prowizji pośrednika, a ponadto ma na celu zrównoważenie szczególnego prawa przysługującego ubezpieczającemu w postaci prawa wykupu. Takie więc ukształtowanie obowiązku nałożonego na konsumenta jest niezgodne z dobrymi obyczajami, wymagającymi lojalność przedsiębiorcy wobec konsumenta oraz jasnych i przejrzystych postanowień umownych bez zatajania jakichkolwiek okoliczności wpływających na prawną i ekonomiczną sytuację konsumenta w razie zawarcia umowy. "Rażące naruszenie interesów konsumenta" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast "działanie wbrew dobrym obyczajom" w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie wskazane w tym przepisie formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, (...) 2005, nr 11, s. 13). Zakwestionowane w niniejszej sprawie postanowienie umowne uprawnia konsumenta do uzyskania - w razie wypowiedzenia umowy w piątym roku obowiązywania - 40 % zgromadzonych środków i to bez względu na wysokość uiszczanej przez konsumenta składki za to w odniesieniu do wartości zgromadzonych środków, które są niezależne od ponoszonych kosztów. Za Sądem Najwyższym należy podzielić pogląd, że przejęcie przez ubezpieczyciela całości lub znacznej części zgromadzonych środków w oderwaniu od rozmiaru uiszczonych przez ubezpieczającego składek rażąco narusza interes konsumenta, a ponadto jest wyrazem nierówności stron tego stosunku zobowiązaniowego, gdyż kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Zwrócić wreszcie należy uwagę, że ubezpieczyciel pobiera w czasie trwania umowy opłaty o różnym charakterze, w tym opłatę administracyjną, za zarządzanie. Nie sposób przyjąć aby przy naliczaniu tak znacznej ilości różnych opłat wszystkie koszty umowy pokrywane miały być wyłącznie z wartości ewentualnego świadczenia wykupu, tym bardziej, że kwota przeznaczana na rzekome pokrycie kosztów wiązana jest nie z tymi kosztami lub określoną składką, ale wartością zgromadzonych środków. Nie wiąże zwrotu kosztów z ich wysokością, ale wartością świadczenia należnego ubezpieczonemu. W istocie więc odrywa zwrot

kosztów od świadczenia wzajemnego ubezpieczającego jakim jest składka (świadczenie ściśle określone w dacie zawierania umowy) i w to miejsce odnosi zwrot kosztów do wartości świadczenia, które ma spełnić samo Towarzystwo (...), to jest ten sam podmiot, który poniósł koszty. Tak określony mechanizm w praktyce nie jest związany z rzeczywiście ponoszonymi kosztami i nie ma na celu zwrotu ubezpieczycielowi realnie poniesionych kosztów, ale raczej zniechęcenie konsumenta do wcześniejszego rozwiązania stosunku umownego, bez jednoczesnego umożliwienia mu już w chwili zawarcia umowy oceny realnej wysokości tych kosztów.

Powództwo jest zatem uzasadnione tak co do zasady jak i wysokości. Uznanie niedopuszczalności obniżania świadczenia wykupu o opłatę likwidacyjną oznacza powinność wypłaty powodowi całej wartości polisy, to jest kwoty dochodzonej pozwem (jako różnicy wartości polisy i już wypłaconych środków). Z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. wynika bowiem, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne), przy czym strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zatem skutkiem zastosowania w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej jest brak mocy wiążącej tego postanowienia, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Brak mocy wiążącej dotyczy w całości klauzuli niedozwolonej, nie jest więc dopuszczalne uznanie, że jest ona skuteczna w zakresie, w jakim nie naruszałaby kryterium określonego w przepisie art. 385¹ § 1 k.c. Uznanie, że postanowienie umowne stanowiące klauzulę upoważniającą stronę pozwaną do potrącenia z należnego powodowi świadczenia wykupu określonych kosztów jest niedozwolone ma ten skutek, że postanowienie to upada w całości. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma zatem znaczenia to, jakie rzeczywiście koszty poniosła strona pozwana w związku z zawarciem umowy. W szczególności brak jest podstaw do pomniejszenia świadczenia powoda o wysokość rzeczywiście poniesionych przez stronę pozwaną kosztów. Takie ukształtowanie stosunku umownego stanowi swoistą sankcję dla przedsiębiorcy za ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, w sposób rażąco naruszający jego interesy. Strona pozwana jako podmiot profesjonalny i mający wyłączny wpływ na treść ukształtowanego wzorca winna była zadbać o takie jego sformułowania, aby nie narazić się na zarzut sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta. Skoro zaś tego nie uczyniła, nie może obecnie powoływać się na poniesione przez siebie koszty.

Uzasadnione jest także na podstawie art. 481 k.c. roszczenie o odsetki od daty wezwania do wykonania zobowiązania. Strona pozwana winna była bowiem od początku świadczyć całość świadczenia wykupu bez potrącenia opłaty likwidacyjnej.

Konsekwencją uwzględnienia powództwa jest rozstrzygnięcie o kosztach postępowania na zasadzie art. 98 k.p.c., na które składa się opłata od pozwu (300 zł), wynagrodzenie pełnomocnika (1200 zł) zgodnie z § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu z daty wniesienia pozwu i opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Z powyższych względów zaskarżony wyrok podlegał zmianie na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c.

Konsekwencją uwzględnienia apelacji jest rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego na tej samej zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składa się opłata od apelacji (300 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika (900 zł) zgodnie z § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu z daty wniesienia apelacji.

Zmiana rozstrzygnięcia o kosztach postępowania nie jest ograniczona wynikami postępowania zażaleniowego toczącego się na skutek zaskarżenia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie zawartego w wyroku objętym skargą o wznowienie. Wznowienie postępowania ze względu na nieważność obejmuje bowiem całość rozstrzygnięcia a nadto nie jest z nim związany zakaz reformationis in peius.